



Wartość pracy człowieka

Martinus

Ruch jest najpewniejszą oznaką życia

Od dawna każdy wykształcony człowiek wie, że wszystko, co nas otacza, jest aktywne i podlega ciągłej przemianie. Ruch stanowi zatem jedną z najważniejszych cech życia, stanowi po prostu sposób, w jaki ono się przejawia. Obserwując własny organizm, możemy stwierdzić, że unieruchomienie kończyny czy zatrzymanie czynności dowolnego narządu na dłuższy czas nieuchronnie spowoduje ich bezużyteczność, usychanie i w końcu zupełne obumarcie. Mechanizmowi temu podporządkowane są nie tylko poszczególne części naszego organizmu, lecz także organizm jako całość. Jeśli nie utrzymujemy go w ruchu, zaczynamy słabnąć, chorować, aż w końcu narażamy się na śmierć.

Obserwujemy także, że pogarsza się stan zdrowia tych warstw społeczeństwa, które z powodu bogactwa bądź arystokratycznego pochodzenia przez kilka pokoleń w ogóle nie musiały pracować. Ludzie ci nie podejmowali aktywności fizycznej, gdyż korzystali ze służby i żyli z owoców cudzej pracy. To nie oni biją światowe rekordy w sporcie, nie oni mają wybitne osiągnięcia w innych dziedzinach wymagających wysiłku fizycznego. Łatwo przewidzieć, że rody, które przez całe pokolenia żyją w beczynności, w pewnym momencie staną się jej ofiarami. Na skutek braku wysiłku ich organizmy ulegną osłabieniu, co prowadzi z kolei do niewydolności i niesprawności fizycznej. Młode kobiety i mężczyźni o tak słabym organizmie w żaden sposób nie potrafią dorównać rówieśnikom z rodzin pracujących.

Ruch i aktywność fizyczna są niezbędne, aby zachować zdrowie

Każda żywa istota, która ma fizyczny organizm, musi pracować, aby uchronić go przed osłabieniem. To podstawowy warunek bytu w sferze materialnej. Nie bez znaczenia jest jednak typ pracy. W dzisiejszych czasach ogromna liczba ludzi wykonuje wyłącznie pracę umysłową, ich fizyczna aktywność została ograniczona do minimum. Z drugiej strony istnieje też inna wielka grupa, którą warunki

życiowe zmuszają do zatrudnienia się przy obsłudze maszyn, taśm montażowych bądź urządzeń biurowych. Wykonywanie prostych, monottonnych czynności przez wiele godzin każdego dnia nie jest naturalne. Duże partie organizmu pozostają wtedy nieaktywne i niewykorzystane, przez co ulegają zwyrodnieniom. Można to zaobserwować na każdym kroku.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiednia gimnastyka i sport w naturalnych granicach mają ogromny wpływ na zachowanie zdrowia. Niestety obecnie uprawia się głównie sport wyczynowy, a nie rekreacyjny – najbardziej korzystny dla zdrowia człowieka. Zamiast stawiać na masowość, tworzymy elity kierujące się zwykłą chęcią zdobycia fortuny w wyniku ekstremalnego współzawodnictwa. Sport stał się przez to swoją własną karykaturą, o czym łatwo się przekonać, czytając reportaże w gazetach codziennych. Kiedyś powrócimy jednak do uprawiania sportu w naturalny sposób. Nastąpi to wówczas, gdy wartości ogólnoludzkie będą cenione bardziej niż pogoń za pieniądzem. Sam wysiłek fizyczny jak najbardziej służy zdrowiu. Ale dziś wielu ludzi traktuje sport jak swój zawód, wykonywany wyłącznie dla pieniędzy, a kosztem zdrowia. Jest to w rzeczywistości profanacja sportu, która prowadzi do degeneracji organizmu i może być przejawem dążenia do autodestrukcji.

Rozwój narządów zmysłów żywej istoty nastąpił pod wpływem bodźców Natury

Jest zatem bezspornym faktem, że aktywność fizyczna w formie odpowiedniej dla każdej żywej istoty stanowi podstawowy warunek utrzymania dobrej kondycji – zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Możemy też zaobserwować, jak wszystko, co nas otacza, pozostaje w ruchu: od pierwszych, delikatnych form życia aż do cywilizowanej istoty ludzkiej. Widzimy przecież, że nawet rośliny, niezdolne do samodzielnego przemieszczania się, poruszają się pod wpływem wiatru, słońca, deszczu oraz innych czynników pogodowych. Trawa i zboża

falują, gałęzie drzew się kołyszą. Nie zdarza się to zupełnie przypadkowo i bez żadnego celu. Stymulacja taka jest jedynym sposobem, by roślinę „przebudzić”, po to by doświadczyła swojej egzystencji w świecie materialnym. Warunki pogodowe wywierają też wpływ na ewolucję. Istota roślinna dzięki promieniom słońca stopniowo wytwarza wrażliwy na światło organ, będący zaczątkiem zmysłu wzroku. Z kolei dźwięk zapewnia jej warunki potrzebne do stworzenia pierwszych komórek zmysłu słuchu. W podobny sposób powstają pozostałe narządy.

Pod wpływem rozmaitych bodźców żywa istota, w tym przypadku roślina, przechodzi przez kolejne stadia rozwoju, by stać się rośliną mięsożerną i w końcu zwierzęciem. Ale ewolucja wciąż trwa. Obecnie na jej najwyższym szczeblu stoi człowiek ziemski(1). Jego pojawienie się w żaden sposób nie może być jednak uwieńczeniem powyższego procesu. Dla człowieka ziemskiego sens istnienia pozostaje bowiem tajemnicą. Nie jesteśmy świadomi nieograniczonej czasem ani przestrzenią praprzyczyny wszelkich przejawów życia. Tą praprzyczyną, która – choć ukryta przed ludzkim wzrokiem – kieruje postrzegalnym dla nas życiem, jest „Coś”(2).

Nic nie wskazuje, by ewolucja miała się zatrzymać na aktualnym etapie. Wprost przeciwnie: jeśli posłużymy się głęboką, ponadmysłową znajomością kosmicznej struktury człowieka ziemskiego, zobaczymy, że proces tworzenia całkiem nowych narządów zmysłów nie ustał. Są one w tak zaawansowanym stadium rozwoju, że obserwator używający percepcji ponadmysłowej nie będzie miał najmniejszej wątpliwości co do tego, że na Ziemi i jej kontynentach zaczyna się pojawiać zupełnie nowa, kosmiczna sfera życia. W sferze tej nastąpi spełnienie najgłębszych marzeń milionów ludzi – by każdy mógł doświadczyć życia w pokoju, pełnego uduchowienia i piękna, które sam również będzie wnosił do otaczającego go świata. Pewnego dnia taka sfera życia naprawdę powstanie.

Człowiek, jako istota twórcza, bez pracy podupada na zdrowiu

Aby dało się ten lepszy świat stworzyć, aby mógł się on urzeczywistnić, musimy zadbać o swoje zdrowie, czyli nie zapominać o pracy oraz zażywaniu ruchu. Odpowiednia aktywność fizyczna jest niezbędna dla właściwego funkcjonowania organów wewnętrznych. Warto dodać, że poświęcenie się pracy twórczej w celu tworzenia nowych,

przydatnych produktów oraz rozwiązywania nękających ludzkość problemów służy zdrowiu i radości życia bardziej niż cokolwiek innego. Pożyteczne zajęcie, a w szczególności praca twórcza, powoduje wzrost codziennej satysfakcji oraz stanowi podstawę rozwoju pozytywnego światopoglądu. Z tego powodu bezczynność zostanie w przyszłości uznana za największe zagrożenie dla stanu zdrowia ludzkości.

Problem bezrobocia nie może zostać rozwiązany metodami politycznymi, gdyż jego przyczyną jest zmiana kursu rozwoju człowieka

Czyż nie jest napisane w Biblii, że *w pocie czoła będziesz chleb swój spożywał?* Oraz *кто не chce pracować, niech też nie je!?* Te słowa byłyby prawdziwe, gdyby nie fakt, że postęp techniczny stale powoduje wzrost bezrobocia, ponieważ maszyny zastępują człowieka i liczba miejsc pracy maleje. Stoimy tutaj przed pozornie nierozwiązywalnym problemem, który spędza sen z powiek znacznej części ludzkości. Jedyny wyjątek od powyższej reguły stanowią okresy okrutnych wojen. Wtedy miliony ludzi wysyła się na front, podczas gdy pozostali są zatrudniani przy produkcji broni. I tak oto odsłania się przed nami paradoks: w czasie wojny brakuje rąk do pracy, a gdy nastanie pokój, jest ich za dużo. Razem z pokojem przychodzi bezrobocie. Wiele się robi, aby ten problem ograniczyć: zakłada się związki zawodowe, kasy zapomogowe czy też tworzy się miejsca pracy zastępczej i inne programy służące zatrudnieniu bezrobotnych. Są to bardzo pożyteczne inicjatywy, lecz działania tego typu nie dotyczą istoty zagadnienia, a jedynie jego powierzchni. Innymi słowy, nie są lekiem, a rodzajem zabiegu kosmetycznego.

Bezrobocie stało się problemem, którego nie jest w stanie rozwiązać żadna partia polityczna na świecie. Tymczasem wynika ono po prostu ze zmiany kursu rozwoju człowieka ziemskiego. Obecny cel jest stworzenie nowej cywilizacji, takie są kolejne etapy naszej ewolucji. I dopóki nie dostosujemy do niej naszych zamierzeń politycznych, realizowanych przez reprezentujące całą ludzkość rządy, dopóty bezrobocie będzie stale rosło. Wzrost ten będzie trwał aż do przekroczenia krytycznego poziomu, gdy pod wpływem sił natury nastąpi upadek obecnego porządku rzeczy. Chodzi tutaj o stosunek człowieka do prawa własności oraz o jego podejście do obowiązków i praw obywatelskich.

Opór człowieka przed naturalnym rozwojem będzie przyczyną bolesnych doświadczeń, które dodatkowo stymulują ten rozwój

Pierwszą reakcją człowieka na postęp techniczny było zrzucenie winy za pojawienie się bezrobocia na zastosowanie maszyn produkcyjnych. Jako rozwiązanie problemu proponowano nawet ich zniszczenie. Już dawno uznano ten pomysł za kompletnie bezsensowny. Przecież nie da się przeciwstawić rozwojowi. Bo co może uzyskać mrówka w konfrontacji z wodospadem? Równie skuteczna byłaby walka o zmianę koloru nieba albo żądanie, by słońce wybrało inny szlak swojej wędrówki nad horyzontem. Niszczenie maszyn świadczyłoby o podobnym braku inteligencji. Paradoxs polega na tym, że niszczylibyśmy to, co sami wcześniej stworzyliśmy, wykorzystując możliwości naszego wysoce rozwiniętego umysłu. Zwalczenie postępu technicznego, dzięki któremu można okiełznać dotychczas niepokromione siły natury i zaprzęć je do pożytecznej pracy, byłoby takim samym wyrazem głupoty jak uszkodzenie własnego zmysłu wzroku czy słuchu, aby nie widzieć i nie słyszeć zła wydarzającego się na świecie. Żadna żywa istota nie może stawiać oporu swojemu rozwojowi bez narażania się na bolesne doświadczenia. Cierpienie i dyskomfort bardziej niż cokolwiek innego stymulują rozwój, a równocześnie sprawiają, iż jest on niezbędny.

Rozwój służy wyższym celom

Jeśli przyjąć kosmiczną perspektywę, to celem wynalazków i maszyn jest ociążenie ludzi od wyczerpującej, monotonnej pracy. Zastosowanie urządzeń mechanicznych powoduje jednak redukcję etatów, odczuwalną na całej Ziemi. Zachodzą tu bardzo proste zależności: im lepiej i efektywniej maszyny wykonują pracę niezbędną dla przetrwania ludzkości, tym więcej ludzi staje się zbytecznych. Dodatkowo fakt ten zbiega się z gwałtownym współczesnym wzrostem globalnej populacji. Prognozy co do możliwych skutków zbiegu tych dwóch tendencji nie napawają optymizmem. Liczba bezrobotnych, suma zbędnych rąk zdolnych do pracy, będzie się nieuchronnie zwiększać, aż osiągnie niebotyczny poziom. Sprawa przybierze taki obrót, że coraz mniej ludzi będzie miało dostęp do prawdziwego zatrudnienia. Pozostaną tylko właściciele środków produkcji i robotnicy niezbędni do obsługi maszyn. Gdyby rozwój cywilizacji nie służył osiągnięciu wyższych celów, tylko ta grupa miałaby realną władzę w społeczeństwie.

Wspólne dobro musi mieć pierwszeństwo przed dobrem prywatnym – rozwój społeczeństwa już zmierza w tym kierunku

Skoro podążamy w złą stronę, to jakie błędy popełniają rządy wszystkich państw? Dlaczego nie zarządzają dobrami ludzkości tak, by służyły one każdemu z nas? Przyczyna tkwi w celach, jakie stawiają sobie wyborcy i politycy. Zamiast działać na rzecz wspólnego dobra, polityka stoi na straży dobra prywatnego, czyli wspiera prywatne interesy. W tym kontekście są to zamierzenia o zdecydowanie egoistycznym charakterze, ponieważ u ich podłoża leży prawo silniejszego. A jak wiadomo, walka silniejszych ze słabszymi w celu zapewnienia sobie dóbr stanowi przejaw czysto zwierzęcej natury. To ona każe silniejszym pokonywać słabszych – takie jest boskie zrządzenie, sprzyjające rozwojowi życia w królestwie zwierząt(3). Można powiedzieć, że prawo dżungli jest fundamentem zwierzęcego bytu i bardzo mu służy. Natomiast w przypadku człowieka cywilizowanego korzystanie z prawa silniejszego rodzi śmiertelne zagrożenie. W żadnym rozwiniętym społeczeństwie w ogóle nie powinno dochodzić do wojen, konfliktów czy braku tolerancji. A jednak jest inaczej i to właśnie z powodu egoizmu. To egoizm jest siłą sprawczą, która była i jeszcze przez jakiś czas będzie niezbędna na drodze człowieka ku wspólnocie cieszącej się trwałym pokojem. Wynika to z faktu, że rozwój może przebiegać tylko stopniowo, a nigdy skokowo. Nie można więc narzucać człowiekowi ideałów, do których jeszcze nie dojrzał. Sama istota egoizmu wiąże się z wszystkimi wartościami, jakim nie należy hołdować, jeśli chcemy stworzyć cywilizację zapewniającą pokojowe współistnienie.

Ewolucja prowadzi do zmiany naszych politycznych celów i sprawia, że powoli zaczynamy dbać o wspólne dobro. Temu właśnie służą podatki progresywne, podatki od spadków i tym podobne środki. Polityka podatkowa utrudnia wzrost majątków prywatnych. Państwo, reprezentujące w tej sytuacji interes całego społeczeństwa, żąda coraz wyższych świadczeń od przekazywanych darowizn, a nawet od majątków oraz fortun zdobytych własnym trudem i pracą. Trudno się dziwić niezadowolaniu ludzi zmuszonych do płacenia tak wysokich obciążeń fiskalnych. Frustracja staje się tym większa, iż dla większości pieniądze są jedynym sposobem zabezpieczenia się przed zagrożeniem ze strony innych osób oraz wszelkimi pozostałymi niebezpieczeństwami. Jednak gdyby rozwój nie zmierzał w tym kierunku, gdyby nie było polityki fiskalnej wyrównującej stan majątkowy, ludzkość

jeszcze bardziej pograżałaby się w piekle bezrobocia, kryzysów ekonomicznych czy dyktatur.

Ewolucja doprowadzi do utworzenia międzynarodowego państwa światowego

Poruszyłem te poważne problemy, by ukazać w skrócie cierpienia, przez które przechodzi ludzkość. Cierpienia te przyczyniają się do rozwoju świadomości. Dzięki zmianom w sposobie myślenia powstanie nowa cywilizacja, nowy świat. W szybkim tempie zbliżamy się do czasów, w których maszyny obsługiwane przez stosunkowo niewielką grupę ludzi będą w stanie wytwarzać wszystkie niezbędne towary dla całej reszty społeczeństwa globalnego. Od wieków produkcja podporządkowana jest interesowi prywatnemu. Rozwój i postęp w końcu sprawią jednak, że kontrola nad nią trafi w ręce ogółu, czyli w tym przypadku większości ludzi. Nastąpi to stopniowo, od współdecydowania aż do całkowitego przejęcia kontroli i odpowiedzialności. Ewolucja form społecznych nieuchronnie prowadzi do utworzenia międzynarodowego państwa globalnego. Zwierzchnictwo nad tym państwem będzie sprawowane na mocy mandatu przyznanego przez większość. Władze otrzymają zadanie troszczenia się o to, aby nikt nie żył kosztem innych i aby nikomu nie zabrakło pracy niezbędnej, aby zapewnić człowiekowi prawdziwie szczęśliwe życie. Światowa wspólnota stanie się właścicielem wszystkich dóbr. Dzięki temu pieniądź straci na znaczeniu i zostanie zlikwidowany. Jediną wartością pozostanie ludzka zdolność wykonywania pracy. W takich warunkach każdy człowiek będzie mógł, pod fachowym przewodnictwem, rozwijać swoje zdolności w najlepszy z możliwych sposobów.

Wszystkie ludzkie istoty będą geniuszami w różnych dziedzinach sztuki, a zwłaszcza w sztuce życia

– Królestwo Niebieskie stanie się rzeczywistością

Jakim czynnościom oddadzą się mieszkańcy tego nowego świata? Każda ciężka praca będzie wykonywana przez maszyny i roboty w całkowicie zautomatyzowanych fabrykach. Człowiek natomiast w pełni poświęci się rozwojowi duchowemu. Oznacza to w tym kontekście doskonalenie zdolności pisarskich, malarskich, muzycznych, wokalnych, aktorskich czy jakichkolwiek innych form wyrażania tego, co kryjemy w głębi swoich serc i dusz. Życie w dżungli oraz w dotychczas znanych nam cywilizacjach stawiało człowieka w obliczu wojny wszystkich przeciw wszystkim(4). Celem tej wojny było przetrwanie. Natomiast społeczeństwo przyszłości skoncentruje się na kształceniu swojego geniuszu w samej sztuce życia i myślenia. Ludzkość powoli zaczyna rozumieć, że każdy z nas jest obywatelem bardzo bogatego świata, a przyczyna wszechobecnego ubóstwa tkwi wyłącznie w naszych umysłach. Nowa rzeczywistość pozwoli usunąć tę mentalną skazę i dzięki temu staniemy się obywatelami świata, w którym wszyscy pomagają wszystkim. Wielkość człowieka mierzona będzie skalą tego, na ile on, korzystając ze swoich uzdolnień, potrafi obdarować otoczenie miłością, pięknem i wszelkim innym dobrem. Duch będzie całkowicie górował nad materią. Nastąpi rozkwit radości życia, pokój i harmonia, i urzeczywistni się Królestwo Niebieskie. Spełni się, w czystej formie, przepowiednia Bożonarodzeniowej Ewangelii(5) o szczęściu nie z tego świata, jakie zapanuje między ludźmi. Wtedy Bóg będzie mógł ponownie wybrać się na spacer po rajskim ogrodzie z jego mieszkańcami, których symbolizuje znana nam para: Adam i Ewa.

□

Tytuł oryginału: „Den menneskelige arbejdsevne”. Publikacja w biuletynie „Kosmos” nr 11/1983. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

(1) Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może ona, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

(2) Według Martinusa tożsame z Jaźnią „Coś” jest wiecznie istniejącą, ponadczasoprzestrzenną przyczyną życia. „Coś” nie zostało stworzone i tym samym nie ma ani początku, ani końca – egzystuje wiecznie. Samo nie ma żadnych cech ani właściwości, ale jest źródłem wszelkich cech przejawiających się we wszystkich formach życia. Nie można o nim powiedzieć nic innego niż, że „to jest Coś, co jest”, co istnieje. Każda żywa istota ma u swojej podstawy to „Coś”, będące jej najgłębszym, stałym, nieruchomym punktem. Nasz fizyczny organizm, z którym błędnie się utożsamiamy, służy temu „Czemuś” do doświadczania życia. To nie nasze oczy patrzą, ale „Coś” patrzy, posługując się oczami. Temat ten został rozwinięty w artykułach „Percepcja drogą rozwoju” i „Jaźń, duch, ciało i reinkarnacja”.

(3) Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. Królestwo zwierząt to sfera rozwoju, w której żyją zwierzęta. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Królestwo zwierząt nie jest jedynym, w którym istnieje życie postrzegalne dla fizycznych zmysłów. Pozostałe to królestwa minerałów, roślin, zwierząt, a także częściowo królestwo prawdziwego człowieka. Istoty żywe istnieją wiecznie i w trakcie swojego rozwoju przechodzą przez różne królestwa. Poszczególne etapy tworzą razem cykl rozwoju. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju”, „Misja małżeństwa” oraz „Kosmologia – informacja”.

(4) „Bellum omnium contra omnes” to słowa wypowiedziane przez angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa, według którego człowiek wolny, kierujący się egoizmem, będzie prowadził walkę o przetrwanie, przez co świat ogarnie wojna wszystkich przeciw wszystkim.

(5) Ewangelia Bożonarodzeniowa to popularna nazwa ewangelii przepowiadającej narodziny Syna Bożego. Jest nim Jezus, człowiek z „królestwa prawdziwego człowieka”, wnoszący ze sobą światłość ludzkiej natury. Światłość ta rozwidnia mrok, w jakim pogrążona jest ludzkość z powodu obecności zwierzęcej natury. Jezus zstąpił na Ziemię z solidarności z nami, aby pokazać nam osobowość człowieka doskonałego, kierującego się wyłącznie ludzką naturą. Nauka Jezusa to sztuka wybaczenia bliźniemu jego uczynków i miłowania go jak siebie samego.

